

Historia Legii: Najwyższa porażka w historii

PiÅ tek, 2 października 2009 r. godz. 15:33

3 września 1927 piłkarze Legii doznali bardzo wysokiej porażki w wyjazdowym meczu z Pogonią Lwów. Choć wówczas nasz klub istniał zaledwie 11 lat, do dzisiaj przegrana 2-11 pozostaje najwyższą porażką w 93-letniej historii Legii. Warto zauważyć, że zawodnicy bardzo przeżywali ten mecz i wstydzieli się tak dotkliwej przegranej. Po meczu nie zajęli miejsc w zarezerwowanym dla nich wagonie, a schowali się wśród pozostałych pasażerów.

Kilka dni później zrobili wszystko co w ich mocy, by zmazać plamę. Legioniści choć za sprawą Nawrota strzelili bramkę w czwartej minucie gry, już do przerwy przegrywali 1-6. Po zmianie stron Pogoń strzeliła jeszcze 5 goli, na które "wojskowi" odpowiedzieli jedynie trafieniem Antoniego Amirowicza.

"(...) Nasz młody bramkarz Adamowicz, który świetnie bronił w wygranym 1-0 z twardą, niemiecką drużyną IFC w Katowicach meczu (co tam się działo, istna wojna polsko-niemiecka nawet i po meczu, kiedy kibice niemieccy napadli na naszych oficerów) - otóż ten bramkarz puścił nam w następnym tygodniu we Lwowie z Pogonią jedenaście goli (2-11). Po meczu, w szatni była grobowa cisza. Nikt nie skorzystał z autobusu, który miał odwieźć nas na stację, nikt nie wszedł do wspólnych zarezerwowanych przedziałów, każdy wolał zaszyć się gdzieś w kącie nawet na stojąco w zatłoczonych wagonach" - wspominał przed laty Marian Łańko, uczestnik tego feralnego spotkania.

"W Warszawie powitano nas normalnie, bo depeszę, że przegraliśmy 2-11, uważano za przekręcenie wyniku 2-1. Umykaliśmy chyłkiem do domów - we wtorek żaden z nas nie zjawił się na treningu. We czwartek (trenowało się wtedy 2 razy w tygodniu) byli już wszyscy, ale nadal ogólna cisza... Dopiero gdy Szaller, ubierając się po treningu, rzucił jakiś dowcip i poparł go swoim zaraźliwym śmiechem - przerwana została nagle ta zawzięta "zmowa milczenia" - poprawił się nastrój. W niedzielę, jako pierwszy mecz II rundy graliśmy rewanż właśnie z Pogonią (taki był wówczas system rozgrywek). Wynik i tym razem był wysoki - 7-1, ale dla nas. Wacek Kuchar aż płakał po tym meczu. Tak potrafiliśmy zmazać lwowską klęskę, bo zespół był niezwykle ambitny i stanowił kolektyw rozumiejący się nawet bez słów" - wspomina Łańko.

03.09.1927: Pogoń Lwów 11-2 (6-1) Legia Warszawa

Bramki dla Legii: Józef Nawrot 4', Antoni Amirowicz 81'.

Legia: Wacław Adamowicz, Alfred Nowakowski, Teofil Terlecki, Eugeniusz Sobolita, Antoni Amirowicz, Franciszek Cebulak, Henryk Czech, Marian Schaller, Marian Łańko, Józef Nawrot, Witold Wypijewski.

Poprzednie historyczne teksty znajdziecie w dziale Historia.